№. 22. w Wtorek dnia 27. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 16. Stycznia. — Wczoraj przed południem wystawiono tutaj z uroczystością w sali posiedzeń senatu nadappellacyjnego portret byłego naczelnego prezesa pana Grolmana. Jak wiadomo, kazali członkowie sądu kammery już w Lipcu z. r., kiedy pan Grolmann złożył urząd naczelnego prezesa senatu, zrobić jego portret malarzowi Begas, aby go w sali posiedzeń ku wiecznéj pamiątce czcigodnego męża zawiesić, do czego Najjaśniejszy Pan przychylić się raczył. Równocześnie zrobił jeden z uczni Begasa pod dozorem mistrza wierną obrazu tego kopią, którą p. Grolmann, jako dowód szacunku przesłano. Deputowani radzcy sądu kammery zaprosili potém pana Grolmana do sali posiedzeń senatu nadappellacyjnego, gdzie się również zgromadzili członkowie innych senatów. Prezesi Kleist i Strampf przywitali wstępującego do sali, który z wzruszeniem i serdecznie im za to podziękował. Wyraził on pomiędzy innemi, jak żywe czuje zadowolenie, że teraz chociaż przez swój obraz może zostawać w ciągłym duchowym związku z dawnymi kolegami, nawet po złożeniu urzędu, że zaś dowód ich przyjaźni i pamięci w swym domu posiada, to będzie zawsze największem dla niego szczęściem. Obydwa obrazy wystawione będą na tegoroczném wystawie sztuk pięknych. — Senat kryminalny sądu najwyższego uwolnił Schlöffla, znanego właściciela fabryk w Szląsku, od winy zdrady kraju; co do innych punktów zaskarzenia uznał się sąd kammery za niekompetentny. — Teatr opery bywa zawsze zapełniany, kiedy Lind występuje i nigdy nie ma tyle biletów, ile kupujących. Jak się tutaj jeden z urzędników kassy obszedł przy sprzedawaniu biletów z pewnym bardzo uczciwym obywatelem (nazwał go żydem, handlerzem i pogroził mu wyrzuceniem za drzwi) dowiedzieliśmy się z gazet, ale wtenczas dopiero, kiedy najwyższy sąd cenzuralny pozwolił umieścić to niewinne doniesienie w dziennikach. Najlepiéj można ztąd poznać, z jakiemi przeszkodami musi jeszcze walczyć nasze dziennikarstwo przeciw cenzurze, pomimo tego wielu utrzymuje, że cenzura u nas wcale nie jest ostrą. — A przecież gazety nasze nie mogły umieścić urzędowego doniesienia król. saskiego ministeryum (z d. 31. p. m.) o odwołaniu zakazu dzieł Biedermana, które policya zabrała! — W skutek wypadku, o którym już donosiłem, że trzech nauczycieli z nędzy i niedostatku dostali pomięszania zmysłów, nakazał minister spraw wewnętrznych zasięgnąć policyi bliższych w téj mierze wiadomości. Może przyczyni się to do poświęcenia większéj pieczołowitości dla stanu nauczycieli wiejskich, których biedne położenie od dawna wymaga polepszenia i doprowadzi do podwyższenia niskiego bardzo etatu ministerstwa oświecenia, co byłoby bardzo właściwem, kiedy etat wojskowy od 1. Stynia o pół miliona podwyższono. Wyznać należy, że oświata, cywilizacya i znajomość własnego kraju są podstawą prawdziwego patryotyzmu, a zatém szkoły ludu pośrednio najlepszą ojczyzny obroną.

Berlin. — W tych dniach wyszła do żydów odezwa, w któréj wzywają, aby europejscy żydzi założyli w północnéj Ameryce żydowską kolonię na akcye. Według planu kolonizacyjnego, każda akcya wynosi 100 tal., a skoro się utworzy dostateczna liczba interessentów, ma być wybrany komitet, który według statutów wybierze generalną dyrekcyą. Dyrekcya wyszle trzech deputowanych do Ameryki, w celu zakupywania ziemi, któraby dwa miliony ludzi mogła wyżywić. Naprzód zostanie baczność zwróconą na nieszczęśliwych żydów rossyjskich i w królestwie bawarskiém, gdzie ich tłoczą stosunki tak religijne jakoteż świeckie. — Lud żydowski ma się w nowéj kolonii znów oddać pierwotnemu zatrudnieniu, to jest rólnictwu. Chcąc sobie zabezpieczyć własność w kolonii, może czterech brać razem udział w jednéj akcyi; jednakowoż muszą się znaczni w kraju przyłożyć kapitaliści, jak nam się wydaje, i z tego powodu udano się do domu Rotschild i synów, ale napróżno; teraz jednakowoż będą zmuszone domy te stanąc na czele przedsięwzięcia, kiedy tu chodzi o śmierć lub życie rossyjskich spółwyznawców. Dla większéj części żydów niemieckich plan ten zapóźno podany, bo jak się spodziewać należy, prawa żydoom obywatelskie bez żadnych ograniczeń niedługo będą im zapierane.

Królewiec, 19. Stycznia. — Naczelny prezes Pruss, Dr. Bötticher, udał się dziś zrana do Pruss zachodnich.

Wrocław, d. 14. Stycznia. — Wytoczony Rongemu proces oddano sądowi miejskiemu: komissarz sprawiedliwości Löwe podjął się go bronić.

Z Chodzieża. — Gazeta pozn. niem. donosi z Chodzieża, że proboszcz tamtejszy ks. Celler oświadczył, iż oddnia 1. Stycznia nie będzie pobierał żadnych akcydensów od chrztów, pogrzebów i ślubów od swych uboższych parafian, do których liczy małych lub zadłużonych gospodarzy, rzemieślników nie posiadających gruntów, komorników, wyrobników i czeladź. — Ten przykład bezinteressowności ze strony duchownego pasterza godzien zaiste jest naśladowania, szczególnie po miejscach, gdzie posady duchowne wystarczają na utrzymanie rządzcy parafii i nie wątpimy, że znajdzie naśladowców, zwłaszcza w czasie dla przeszłorocznego nieurodzaju tak przykrym dla biednego ludu.

— Kapituła metropolitalna kolońska obwieściła: że arcybiskup Geissel miał przywdziać pallium i być intronizowanym w niedzielę dn. 11. Stycznia.

Z nad Renu, dn. 2. Listopada. — Pewna partya w naszéj prowincyi jest w wielkiéj rozpaczy, iż jéj zamiary kolonizacyjne słabą swoją stronę już pokazują, i że wszystkie zamiary prawie zupełnie się w niwecz obracają, albo mały tylko pokazują skutek. Religijny duch kościelny między nadreńskimi mieszkańcami wzmaga się od dnia do dnia coraz daléj zapuszcza swe korzenie tak, iż owe stronnictwo z niewymowną nienawiścią spoglądać musi, jak liczba katolików, łączących się coraz silniéj z swym kościołem. codziennie wzrasta. Ztąd to właśnie pochodzi ów krzyk w jego organach, na tak nazwane jezuickie zamieszanie, na ultramontańskie dążności, na towarzystwo Św. Boromeusza i t. d. Już oni sami nawet dłużéj zaprzeczyć niemogą, że ich usiłowania, zmierzające do przywiedzenia prowincyi nadreńskich do protestantyzmu, pełzną na niczem, i w téj też myśli wyrzekł członek towarzystwa Gustawa Adolfa z Kolonii w Berlińskiéj gazecie Spenera: »Ultramontanie wzmagają się od dnia do dnia, a o daléj widzących chrześcijańskich tolerantów coraz trudniéj. Czas już największy, aby coś rozpocząć. Przy najusilniejszém staraniu musi się przecież stać inaczéj.« Lecz w jaki sposób ma się stać inaczéj, o tem bynajmniéj nie wiedzą. Rongego kommedya, po któréj sobie tak wiele obiecywano, a która u nadreńskich mieszkańców przy ich zdrowym rozsądku żadnego znaleść nie mogła udziału, już zupełnie odegrana, iż nawet nikt o niéj już nie wspomina. Nalegające wzywania, aby się przecie Hermezyanie (do których się także niektóre znaczne osoby przywiązały) do sekciarskich buntów przychili i wspólnie z odpadłem duchowieństwem przeciw kościołowi św. powstali, nie dostąpiły zamierzonego celu; i gdy teraz nawet i francuska prassa, a pomiędzy innemi ministeryalny organ, Débats, głos swój przeciw temu głupstwu podnosi i w praktycznéj jasności nierozsądek sekciarskich rozruchów wyświetnia, robi się tym ludziom goráco i nieznośnie, zwłaszcza, że dobrze przewidują, do czego to zmierza, kiedy przy teraźniejszy konstellacyi katolickie nadreńskie prowincye z zachodnimi katolickimi sąsiadami sympatyzują. I czém otwarciéj i natarczywiéj ta partya ze swemi zamiarami względem nadreńskich prowincyi, występuje, tem bardziéj widzą się ostatni spowodowanymi i główną czują potrzebę do stawienia tym zamiarom oppozycyi, i ta to właśnie jest przyczyna, skąd na religijno-kościelném polu spostrzegamy zjawiska, jakich przed 10 lub 12 laty jeszcze nie przewidywano. Trzeba nam tylko spojrzeć na kościelne processye i pielgrzymki, na nieustannie zapeł

nione kościoły i na uczęszczanie wiernych do sekramentu pokuty i stołu Pańskiego, a z radością każdy przyzna, w jak prawie do wiary niepodobnym postępie duch religijny się wzmaga i rozszerza. Mogę tu również nadmienić, co z własnych ust pewnego dostojnego kapłana słyszałem, że przez coraz więcéj wzrastającą liczbę wiernych przy konfessyonale, u stołu Pańskiego i t. d. czynności naszego duchowieństwa tak się powiększają, iż jego teraźniejsza liczba potrzebie już całkiem nie wystarcza i pod ciężarem pracy ulega tak, iż jest zamiarem, by ulżyć curam animarum, albo i u nas klasztory pozaprowadzać, albo przywieść do skutku, żeby obcym pasterzom dla zapobieżenia téj potrzebie w naszéj prowincyi przystęp nie był wzbroniony. Potrzeba nagli, a przedsięwzięte środki są tego rodzaju. etc.

— Donoszą teraz z pewnością, że na osobiste wstawienie się księcia biskupa wrocławskiego miał Naj. Pan ułaskawić kss. wikaryuszów Jüttner i Gebauer w Ottmachau, którzy za obrazę ewangelików wyrokiem sądowym na kasacyą i więzienie byli skazani i mają tylko być przeniesieni na inne posady pomiędzy samych katolików.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa. — Najj. Pan, na przedstawienie JO. Księcia namiestnika Królestwa Polskiego, radcę tajnego, senatora Storożenko, pełniącego dotychczasowo obowiązki dyrektora głównego prezydującego w kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, najłaskawiéj mianować zaczył ostatecznie dyrektorem głównym prezydującym w pomienionéj kommissyi.

Rossya.

Petersburg, d. 11. Stycznia. — Wiadomości z Kaukazu. Dnia 30. Listopada nieprzyjaciel wtargnął trzema znacznemi partyami w posiadłości Szamchalskie i do Cudachar.

Naib Sałatawski, Abakar-Dibir, spuścił się na równinę między Temir-Chan-Szurą i Kapczugajem. Dowodzący tymczasowo wojskami w Dagestanie północnym, Generał-lejtnant Łabincow, posunął niezwłocznie z Temir-Chan-Szury bataliony 2. i 3. aszperońskiego pułku piechoty, trzy secinу pułku dońskiego kozaków Nr. 28., i milicyą Szamchalską, po części na spotkanie partyi nieprzyjacielskiéj, po części zaś dla wzięcia jéj tyłu. Rabusie dopędzeni przez wojska nasze, zostawili zabrane przez nich trzody i puścili się w ucieczkę. Przytém utracili poległych siedmiu ludzi a dwóch Miurydów wzięto w niewolę, oprócz 19 odbitych koni z siodłami.

Z drugiéj strony Daniel-Bek pokazał się naprzeciw wsi Chedżał-Machi, z wielką bandą, przy któréj było jedno działo. Na ten punkt skierowany był General-major, książę Kudaszew, z 2. batalionem pułku pieszego Wołyńskiego, 2. batalionem pułku pieszego Mińskiego, 1. i 3. batalionem pułku Żytomirskiego strzelców, z jeżdzcami Dagestańskimi i częścią milicyi: Cudacharskiéj i Akuszyńskiéj. Jednocześnie, pułkownik Adlerberg zajął, z 1. batalionem pułku Wołyńskiego piechoty i 3. batalionem pułku Mińskiego, wyżyny Gerbebilskie, na drodze odwrotu Daniel-Beka, Książe Kudaszew, pospieszywszy do wsi Chodżał-Machi, żwawo attakował partyą nieprzyjacielską. Górale, nie czekając natarcia bagnetami, opuścili zajętą przez nich pozycyą, i wojska nasze, pędem ścigając ich odbili u nich działo z jaszczykiem ładunków. Czyn ten w części należy się tyralierom pułku pieszego Mińskiego i Żytomirskiego strzelców, oraz jeżdzcom Dagestańskim. Porażkę nieprzyjaciela uzupełniło natarcie oddziału pułkownika Adlerberga.

W tejże rozprawie zabito Miurydom przeszło 150, a wzięto w niewolę 16 ludzi: w szeregach naszych poległ jeden żołnierz, raniono dwóch żołnierzy, naczelnika jeżdzców Dagestańskich, chorążego Dacjusza Szeich-Mahoma-Ogły, i jednego milicyanta.

Tegoż dnia, Asłan-Kady z kilku Naibami i licznemi bandami uderzył na Cudachar: lecz uzbrojeni mieszkańcy spotkali sami nieprzyjaciela mężnie i jednozgodnie. Położywszy na miejscu w zaciętym boju, przeszło 150 Miurydów, i wziąwszy w niewolą siedmiu ludzi, waleczni Gudacharczycy zupełnie wygnali ich ze swoich granic. Świetne to powodzenie jednak przypłacili przywiązani do nas górale 20 poległymi i 10 ranionymi

Nakoniec, tegoż dnia 30., Issa, syn byłego Kadego Akuszyńskiego, przemknąwszy się do Akuszy z kilku Miurydami zaczął wzywać mieszkańców do powstania przeciwko rządowi. Lecz Akuszyńcy, pozostając wiernymi swéj powinności, chcieli schwytać wichrzyciela. Na nieszczęście, uwiadomiony o ich zamiarze, Issa zdołał uciec ze swoimi zwolennikami. Pozostawiony przezeń znaczek Akuszyńcy złożyli zwierzchności.

Tym sposobem odparto na wszystkich punktach jednoczesne zamachy nieprzyjaciela, który miał podług zeznań śpiegów w trzech zbiorowiskach, od 12 do 14,000 ludzi. Ogólna porażka Miurydów, oprócz bezpośredniego wpływu na uspokojenie strwożonego kraju, ważną jest szczególniéj i z tego względu, że okazawszy posłusznym nam mieszkańcom ciągłą gotowość naszą w każdym czasie pospieszania na ich obronę, przekonaliśmy się także w saméj istocie o ich przychylności i chęci zasłużenia na naszą opiekę. W Dagestanie południowym i na linii Lezgińskiéj spokojność nie była naruszoną.

Na linii kaukaskiéj nieprzyjaciel nic nie przedsiębrał: lecz dwa nasze oddziały, pod naczelnictwem generał-lejtnanta Frejtaga i generał-majora Nesterowa, weszły do Małéj Czeczni, dla uskutecznienia przerębów w tamecznych lasach, w kierunkach obranych w widoku stałego utwierdzenia się naszego w téj prowincyi. O działaniach tych oddziałów oczekiwane są doniesienia. (Gaz. Warsz.)

Francya.

Paryż, d. 18. Stycznia. — Wczora wieczorem podała wielka deputacya izby parów adres królowi. Książę Nemours, książe Joinville i książę Montpensier byli przy tém obecni. Książę Pasquier, kanclerz Francyi, odczytał adres. Król odpowiedział: czuję się szczęśliwym, widząc iż każdy nowy rok nowe życzenia szczęścia wypełnia, które mi od tak dawnego czasu składacie przy rozpoczęciu waszych posiedzeń, ze względu na pomnażanie się publicznego powodzenia. Współdziałaniu to waszemu przypisuję, którém wspieracie wytrwale i silnie rząd mój, zgodzie władz moich zawdzięczamy szczęśliwe skutki, których utrzymanie wszystkie nam oznaki zapowiadają. Z zadowoleniem znajduję w adressie wyraz uczucia, którém tchnie izba parów ku mojéj rodzinie i ku mnie, okazując, jak je cenić umiemy, powtarzam, że odwdzięczać się za nie będziemy, poświęceniem się dla Francyi.

Na polu marsowém odbył się wczoraj przed południem wielki przegląd wojska w obec królewiczów i marokańskiego posła. Przeszło 30,000 było piechoty, kawaleryi i artyleryi.

W ratuszu był wczora wieczorem wielki bal, na który poseł marokański z całym orszakiem został zaproszony.

Powtarzają wiadomość, iż minister handlu Cunin Gridaine wysłał do Bruxeli i Haagi urzędników swego departamentu, aby nieporozumienia powstałe między Holandyą a Belgią załatwić.

W biórach izby deputowanych przy dyskussyach nad marynarką, z wielu stron wnoszono o powiększenie liczby majtków, aby nie ścieśniać handlu przez powiększanie wojennéj marynarki i wzmacnianie floty parowéj.

Nie potwierdza się pogłoska o wkroczeniu Abd el Kadera do Metidsza. Według dziennika sporów zdaje się mieć zamiar emir wrócić z Telu do Sahary. Nawet zdawać się może, że przez góry i Dzeb el Amur chce się dostać do swéj deiry. Ponieważ generał Lamoricière zbliża się do koła linii operacyjnéj marszałka, trudno przypuścić, aby emir mógł rozpocząć swoje wpadania do wnętrza kraju, a przynajmniéj nie do tych okolic, które bez zatrzymania się przebiegał. W dzienniku algierskim czytamy: ruch powstania w Algieryi udzielił się także Konstantynie. W téj chwili odbieramy wiadomość z Konstantyny: d. 25. Grudnia biła się kolumna generała Levasseur pod Uled Adszas, przy północnym stoku gór Bu Taleb. Miała 10 rannych. Dnia 29. mieliśmy w drugiéj bitwie 1 zabitego i 3 rannych. Spalono wieś szeryfa Saad el Tebbani. Gum Riga zdobył chorągiew dowódzcy powstania. Nasze arabskie wojska posiłkowe biły się w tych spotkaniach bardzo dobrze. Sądzą, że niepogody zmusiły generała Levasseur do powrotu do Setifu.

Nad dyskussyą odbytą na ostatniém posiedzeniu izby parów i nad daném przez ministra obrazem bogactw krajowych, takie Commerce czyni spostrzeżenia: W Anglii sprowadzono po dwóch latach nadwerężony stan finansów do równowagi, my tu od sześciu lat na to czekamy, lecz napróżno. Francya przy swych źródłach i mnóstwie pieniędzy, które płaci do skarbu, doszła od roku 1840. aż dotąd do niedoboru 355 milionów fr., głośne oskarzenie panującego teraz systematu. Wprawdzie oświadcza minister, iż on ten defekt w końcu roku pokryje z amortyzacyjnego funduszu pochodzącemi środkami, ale tém samem powiada, że fundusz ten właściwie nic nie umarza.

Biskup z Chartres łaje hr. Montalemberta w Univers, że w izbie parów uznał Cousina za jednego z pierwszych pisarzy naszych czasów, przy rozprawach nad reorganizacyą rady uniwersyteckiéj. Biskup zaś widzi w nim tylko filozofa bez filozofii, który się zdobi piórkami nowych sofistów Spinozy i Hegla.

W roku 1837. 9. Stycznia uderzona piorunem wieża kościoła w St. Denis grozi upadkiem. Porobiły się w murach wielkie szczeliny, kamienie i cegły z nich wypadają, a postawa wieży oddaliła się od linii prostopadłéj. Zatrudniają się teraz wystawieniem około niéj rusztowania, i chcą przekonać się, jakiego rodzaju jest potrzebną naprawa. Niektórzy przypisują to uszkodzenie wieży trzęsieniu ziemi, które przed 14 dniami miało się dać uczuć w St. Denis.

Paryż, d. 19. Stycznia. — Moniteur umieścił depeszę generała Levasseur do marszałka Bugeaud z 22. p. m. gdzie on zdaje sprawę z odbytych szczęśliwie operacyi wojskowych przeciw powstańcom Konstantyny. Skutki nie wydają się być arcy znakomite, oprócz łupu, dokonanego na pokoleniach, składającego się z przeszło 2000 mułów obładowanych zbożem. Ukaranie to było konieczne, aby powstanie w samym zawiązku utłumić, które nadzwyczaj groziło niebezpieczeństwem całéj prowincyi.

Według Quotidienne zebrali się deputowani legitymistycznéj prassy w Paryżu, w celu wypracowania projektu do reformy wyborów, przed rozejściem się swém udali się do Chateaubrianda, któremu oddali uszano-

wanie, jako obrońcy i patryarsze wolności prassy. Dziennik sporów upatruje w tym kroku samą sprzeczność; raz że oddawano cześć osobie, która jako minister po dwa kroć przywróciła cenzurę i walczyła przeciw wolności prassy, a drugi raz jako osobie broniącéj wolności prassy i dla tego prześladowanéj przez legitymistów.

Między abonentami na Journal des débats znajduje się Abd el Kader.

Gazette de France oświadcza teraz, iż wiadomość o uwolnieniu księcia Ludwika Napoleona była zawczesną lubo rzeczą jest pewną, iż były król holenderski wstawiał się za synem swoim o uwolnienie z więzienia. Nie wiadomo, czyli dwór przyczyni się do jego życzenia.

Ponieważ w Morbihan pokazały się bandy uzbrojonych, przeto minister wojny rozkazał uzbroić przeciw nim żandarmeryą w broń o dwóch lufach z perkussiami.

Anglia.

Londyn, d. 16. Stycznia. — Liga przeciw-zbożowa odbyła wczoraj w Coventgardeńskim teatrze swe posiedzenie. Członkowie parlametu Villiers, Hume i inni, byli na niém obecni. W mowach tam mianych przebijało się niejakie zaufanie do Sir R. Peela. Z resztą oświadczono, że nie przystają oni na powolne zniesienie praw zbożowych, ani na wynagodzenie posiedzicieli gruntowych.

Z zapisanych do Listopada r. p. tymczasowo nowych towarzystw kolei żelaznych, a których liczba wynosiła 1263, tylko 879 towarzystw swe plany aż do 31. Grudnia przedłożyło, jako ostatecznego terminu, resztę przeto uważać trzeba, jako zaniechane.

Examiner powiada, że w pytaniu o prawa zbożowe, czas półśrodków i chwiania się ustał, nie można teraz mówić o powolném zniesieniu praw zbożowych lub stałém cle, lecz chodzi albo o całkowite zniesienie lub zatrzymanie tych praw. Wszystkie głosy zgadzają się na to, iż pytanie to musi w jeden lub w drugi sposób być rozwiązane.

Manchester Guargian donosi, że podpisy na fundusz ligi wynosi teraz 87,700 funtów szterlingów, chociaż jeszcze w Londynie i innych miastach znaczniejszych nie zbierają subskrybcyi.

— Rozprawy kongresu Stanów zjednoczonych krążą ciągle koło tyle razy rozbieranego przedmiotu, to jest koło kwestyi Oregonu. Najzagorzalszy nieprzyjaciel Anglii, generał Cass, miał w senacie w dniu 17. Grudnia mowę bardzo wojenną, która tutaj silne wrażenie uczyniła. Mowa ta zatwierdza, wyrażone w jego odezwie zamiary, i wzywa senat do natychmiastowego wykonania tychże, to jest do uzbrojenia się przeciw Anglii: »Mowa generała Cass, mówi Times, jest wyrażeniem najlepszém usposobień pewnego stronnictwa Stanów zjednoczonych, to jest stronnictwa, któremu mogłoby się udać zniweczyć pokój europejski, gdyby ono było tak bogatém w talenta i majątek jak w liczbę. Głos generała Cass jest echem okrzyków wojennych, roznoszonych przez ludzi emigrujących na zachód, by sobie zapewnić wyłączną władzę nad krajem jeszcze nie ucywilizowanym. Jego stronnicy są podobnie jak on sam demagogami wyuzdanymi, członkami stronictwa równie niedbającego o interes kraju, jak go nieznającego. Cze-góż się może spodziewać Ameryka od wojny? Wody i doliny Kolumbii nie wynagrodzą utraty dobrodziejstw pokoju a honor obu narodów, jak o tém są nawet przekonanymi sami podżegacze wojny, w téj kwestyi nie jest wystawionym na szwank. Jakież więc powody może mieć stronnictwo wojenne do żądania wojny. Generał Cass tak się w tym względzie wyraża: »Los posuwa naprzód Stany zjednoczone, poruszenia na zachód wstrzymać niepodobna, nie można się cofać ani stać w miejscu. Lud ziemi Oregon pragnie pomocy naszego rządu albo też sobie chce własny rząd utworzyć itd.« Oto polityka tak zwanéj demokratycznéj części unii. Napaści na kraje, zajęcia, emigracye w cudze strony na zachód, na północ, na południe, dopóki cały niezmierny ląd północnéj Ameryki nie stanie się jedną zfederowaną Rzeczą pospolitą. Ale generał Cass usprawiedliwia tę politykę napaści, polityką Anglii pełną dumy. Wystawiając Anglię jako państwo, którego władza rozciąga się nad piątą częścią ludności ziemi, oskarża on ją, że te posiadłości odebranemi zostały mieczem ich pierwiastkowym posiadaczom. Z politykami takimi jak generał Cass nie będziemy się spierać o prawa Anglii w odległych stronach, o prawo kolonizacyi itp. Zadamy mu tylko pytanie, w którym końcu stałego lądu, który Europa uważa dziś za dziedzictwo prawne obywateli amerykańskich, znajdują się dziś prawi pierwiastkowi mieszkańce tego kraju? Czy mieszkają na wschód czy na zachód Rocky-Mountains? Czy mieszkają w Oregonie, Texas, lub Kalifornii, albo też w południowych stronach pomiędzy plantatorami cukru i bawełny? Nigdzie ich znaleźć nie można; wytępiono ich wszędzie, wypędzono z ich własnych łąk i lasów przez współobywateli generała Cass, którzy ich najprzód z denerwowali a potém zamordowali. A jeżeli potém zechce generał zwrócić swe oczy na niezmierzone płaszczyzny Indyi i porówna stan Indyanów w kraju Stanów zjednoczonych z losem indostańczyków pod panowaniem angielskiém w Indyach wschodnich, niech wówczas swe deklamacye zechce trzymać w granicach prawdy i sumienia. Generał Cass oświadcza, że wojna musi wybuchnąć, jeżeli Anglia zechce wytrwać przy swoim zamiarze. Szanowny generał może być pewnym, że Anglia wytrwa przy swoim zamiarze. Anglia już wielkie ustąpienia uczyniła, by dójść do spokojnego rozwiązania, a dziś nie będzie uważać na jeden lub dwa stopnie szerokości. Ale od téj pory nic się nie zdarzyło, coby mogło usprawiedliwiać to żądanie, i generał Cass może być przekonanym, że ani piędzi ziemi angielskiéj nie ustąpiemy.

Pytają się znowu z drugiéj strony, czy wojna będzie koniecznym wypadkiem, jeżeli obstawać będziemy przy pretensyach uznanych już przynajmniéj od lat dwudziestu? Nie, odpowiadamy. Stany Zjednoczone Ameryki nie upadły tak nisko, by deklamacye takich ludzi jak generał Cass nakłonić je zdołały do wojny. Pan Polk pomimo zmiany swego przekonania w kwestyi Oregonu nie myśli zaczynać wojny o tak błachą posiadłość. Jego odezwa objawia kilka zdrowych zdań handlowych, a jakkolwiek w kilku wyrazach musiał zapłacić hołd demokracyi amerykańskiéj, jednakże nie zapomni nigdy, że Anglia jest najlepszym konsumentem dla Ameryki.

Austrya.

Wiedeń, d. 16. Stycznia. — Polityka tutejszego gabinetu została pochwaloną zewsząd, ze względu na usiłowania wiadome rossyjskie, połączenia się pokrewieństwem. Wszyscy uznają takt i zręczność Metternicha, jak umiał między dwiema skałami przepłynąć, w tém przekonaniu, że trwały i rzetelny alians może tylko być z Anglią utrzymany.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn. — Wspomnieliśmy o mowie generała Cass w kongresie depotowanych Stanów Zjednoczonych. Dziś większy cokolwiek ustęp z niéj podajemy, mowa ta bowiem uczyniła silne wrażenie. Generał Cass jest tego zdania, że Stany Zjednoczone zbliżają się do przesilenia, w którém będą potrzebować pomocy wszystkich swoich obywateli: »Potwierdzam, mówił on, wszystkie opinje wyrażone w odezwie prezydenta i w skutek tego rozbieram co nam działać pozostaje. Czyż się cofniemy, czy pozostaniemy spokojnymi? O cofaniu nic mówić nie można nawet. Lud żaden nigdy nic nie wygrał na tchórzostwie. — Nie możemy okupować pokoju kosztem honoru kraju. Ja jestem tego zdania, że lepiéj walczyć za pierwszą stopę ziemi Oregonu, jak za ostatnią. Jakiekolwiek są różnice pomiędzy stronnictwami kraju, jakabądź ich przepaść rozdziela, kraj jednakże cały powstanie jak jeden człowiek, by bronić praw swoich. Nasz los każe iść nam naprzód, nic nie oprze się temu ruchowi i chyba tylko wstrzymają wały Oceanu Spokojnego, naszą emigracyę w tę stronę. Nie możemy pozostać spokojnymi, należy utrzymać do końca lub porzucić nasze pretensje. Nasza dzielna ludność Oregonu zażądała od nas pomocy, inaczéj sama rząd swój własny urządzi. Nie podobna, by ludność należąca do dwóch narodów jak ludność Oregonu, mogła zostawać długo w tym stanie naturze przeciwnym, bez prowadzenia wojny. Jeżeli więc nie możemy ani się cofnąć, ani stać w miejscu idźmyż więc naprzód, wymówmy konwencję z 1828. roku i przygotujmy się do wszystkich wypadków, jakie mogą nastąpić za 12 miesięcy. Powinniśmy byli spodziewać się, że Anglija dokona ustąpień sprawiedliwych. Ale czyż ona zechce to uczynić? Pewniéj działać będziemy, nie licząc na te ustąpienia. Czyż w kwestji Oregonu szczególniéj, chciała ona robić kiedykolwiek jakie ustąpienia. (Tutaj generał Cass odczytuje wyjątki z rozpraw w parlamencie angielskim o kwestji Oregonu toczonych. W swym komentarzu generał cieszy się, że Stany Zjednoczone zatrzymały Texas pomimo oporu Anglji).

»Ta mała wyspa, mówi daléj, położona na krańcu Europy, rozciągnęła swą władzę nad 153 milionami ludzi, czyli nad piątą częścią ludności całéj ziemi. Podbiła kraje mające rozległości 3,812,000 mil kwadratowych, czyli ósmą część ziemi zdolnéj do mieszkania. Wszystkie te prowincje, wyjąwszy Szkocji i kilku małych prowincji na Oceanie Południowym, gwałtem zostały wydartemi ich pierwiastkowym właścicielom. I jeszcze śmie nas ona oskarżać o ambicję i chciwość. Na to oskarzenie możemy odpowiedzieć, że tylko trzy prowincje nabyliśmy, Luizjanę, Florydę i Texas, które sąsiadowały z nami. Wszystkie nabyliśmy spokojnie z przyzwoleniem mieszkańców i właścicieli. W ostatniém nabyciu Texas, widzieć każdy może wyższość naszego systematu republikańskiego. Jednakże spodziewam się, że na tém nie przestaniemy. Przyjmiemy wszelkie rozszerzenie naszego territorium, gdy to będzie można uczynić w sposób prawy. Nie potrzebujemy się lękać rozszerzenia naszych granic. Duch naszych instytucji i charakter naszéj ludności potężniejszym jest jak floty i armje, by utrzymać zupełną zgodę wewnętrzną. Jeżeli administracja dzisiejsza zdoła drogą pokoju zyskać Kalifornję zasłuży na wdzięczność ludu. (Głosy wigów: Kalifornję, Kalifornję będziemy mieli, a po niéj Kubę. Ruszyliśmy już, trzeba iść ciągle naprzód).

»Powinniśmy wymówić konwencję za rok; jeżeli Anglija upierać się zechce, będziemy mieli wojnę, będzie to wojna, w któréj oba narody rozwiną wszystkie swe siły. Przygotujmyż się więc jak przystoi. Pokażmy światu, że jesteśmy ludem połączonym, kochającym pokój, ale gotowym do wojny. Prezydent wypełnił swój obowiązek zręcznie i odważnie, dzia-

łajmy z nim razem, wspierajmy go nie w słowach ale w czynach. Jedynym sposobem uniknięcia wojny, jest przygotowanie się do prowadzenia jéj wszelkiemi środkami, jakie tylko w naszych rękach posiadamy. Rozległe obszary naszego kraju źle są ukolonizowane i wymagają lepszéj obrony: nasza marynarka nie ma dość siły do obrony dostatecznéj naszych brzegów, brak nam materjałów i środków chociaż ludzie są zawsze gotowymi. Mamy do czynienia z ludem, który posiada arsenały, sklady, warsztaty dobrze opatrzone i rząd skorszy do działania jak nasz. Ale wskażmy naszym kometantom, że gotowymi jesteśmy do wypełnienia naszych obowiązków, że przyjmujemy roszczenia Anglji nie w duchu poddania się ale z stałością i odwagą, pokażmy światu, że rzeczypospolite równie są zazdrosnemi o swe prawa i gotowe bronć ich, jak inne państwa.«

Stany La-Plata.

Londyn, dn. 12. Stycznia. — Ostatnie wiadomości przywiezione okrętem Hermes z Buenos Ayres dochodzą do 29. listopada. Blokada portu nie ustawała, owszem jak najściléj była utrzymaną. Rozas łańcuchami powiązać kazał pewną liczbę okrętów i rozstawił je przy Torrelero, by broniły wejścia do portu, ale ta przeszkoda nie oprze się ciężkiéj artylerji okrętów francuskich i angielskich, jakkolwiek téj linji powiązanych okrętów bronią baterje nadbrzeżne. Rozas ciągle prowadzi układy z posłami francuskim i angielskim; co dzień wypływają do portu czołna pod flagą parlamentarną, ale te układy do niczego nie doprowadzą zapewne i wszyscy są tutaj przekonani, że wojnie wtenczas dopiero koniec będzie położonym, gdy Rozas abdykować zechce, umrze, lub w jakikolwiek inny sposób od sceny działań usuniętym zostanie. — Może być, że tyrania, z jaką postępuje, powiększy tak dalece ogólne niezadowolenie, że Rozas będzie musiał abdykować. Szczególniéj źle przyjęto tutaj nader surowe postanowienia, które wzywały ludność do służby wojskowéj, przeszło 500 żołnierzy zbiegło, a Rozas dla ukrycia swego niezadowolenia musiał się uciec do łagodniejszych środków. Prawie wszystkie rodziny angielskie bawiące w Buenos Ayres musiały miasto opuścić, co niektórym z trudnością wykonać przychodziło. Cudzoziemcy wypędzeni z Mercedes i Colonia przez wojska Oribego, przy uderzeniu na te miejsca przez francuzko-angielską eskadrę, musieli się udać w głąb kraju i znajdują się o 50 leguas podobno od Mercedes. Rozas pomiędzy innemi wielki błąd popełnił, zakazując wszelkich stosunków handlowych z Paraguay i Corrientes, bo w tém ostatniém miejscu leży przeszło milion sztuk skór, które teraz zamiast do Buenos Ayres odesłanemi zostaną do Montevideo. W tém ostatniém miescie przygotowano wielką handlową wyprawę do Corientes, którą okręty wojenne konwojować będą do miejsca.

Baron Deffaudis w Montevideo zapytał urzędownie pana Ouseley, gdy ten, jak wiadomo, z Rio wezwał 45ty pułk piechoty angielskiéj, czy to działanie dokonanem zostało z wiedzą rządu francuskiego i na rozkaz angielskiego; pan Ouseley odpowiedział tylko, że odpowiedzialność za ten fakt, na siebie przyjmuje.

Mexyk.

Wiadomości z Vera-Cruz dochodzą do 2. grudnia i są dość ważnemi. Stosunki Mexyku z Stanami Zjednoczonemi nie zmieniły się od ostatniéj poczty, ale generał Paredes objawił mocne niezadowolenie z rządu, który dotąd wspierał, ponieważ ten zbyt uległym dla Stanów Zjednoczonych się pokazywał. Gdy parostatek pocztowy Vera-Cruz opuszczał, generał ten ruszył na czele 8,000 ludzi z San Luis ku Mexykowi z mocnem postanowieniem uderzenia na rząd. Generał Bustamenta, jak głoszono, chce się z nim połączyć. Pan Slidel, nowy poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie mexykańskim, przybył do Vera-Cruz fregatą parową w dniu 26. listopada i chciał natychmiast udać się do stolicy, by jak najrychléj rozpocząć powierzone mu układy. Poseł francuski znajdował się jeszcze w Havannie, czekając na rozkazy swego rządu. Tam też bawił ciągle Santa Anna, mówiono jednakże, iż wyrok skazujący go na wygnanie, został zniesionym, a on rychło do Mexyku powróci. Pomimo nieszczęśliwego położenia handel Mexyku podnosi się. Wielu także kapitalistów zagranicznych ofiarowało rządowi pożyczkę pod znośnemi warunkami.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Przemysłowe fałszowania. — Nadużycia jakie wkradły się do rozmaitych gałęzi przemysłu, dały powód jednemu z pisarzy berlińskich do napisania następującego artykułu. — Już to od pięciu lat po trzeci raz się powtarza w Berlinie, iż wystawione nowo budynki zaraz po ukończeniu zapadają. Najnowsza kamienica, prawdziwie uroczy pałac, zapadł przed kilkoma dniami tak doskonale, iż cały pałac wygląda dziś jak starożytna ruina z nowych cegieł. Widok uderzający! Wszystko świeże, urocze, nie wyschłe, bez historyi, bez użycia, a już ruiną. Znajdują się estetyczni przyjaciele ruin, a w Monachium nawet każą nowe ruiny budować. Możnaby ruinę berlinską takiemu entuziaście architektonicznemu umeblować i wydzierżawić.

Policya budownicza zaleciła zbadanie tego przypadku czyli raczéj zapadku. Już po części przekonano się, że do piasku za mało wzięto wapna, co jest bardzo rzeczą do prawdy podobną. Piasek w Berlinie bardzo jest tani, wapno daleko droższe. Jest to upowszechnioną praktyką u naszych ludzi przemysłowych, tanie materyały chrzcić na droższe i przedawać, fałszywe zamieniać na prawdziwe, części dobre osłabiać i wzmacniać tańszemi a sztucznemi środkami.

Największe oszustwo zachodzi w towarach lnianych. Niech każdy, położywszy na serce ręce zastanowi się nad płótnami sławnemi niemieckiemi, a przekona się że przyczyny upadku zaufania do naszych płócien nie należy szukać w stosunkach celnych, lecz bawełnianych. Jeżeli kupione płótno w najrzetelniejszych handlach doświadczamy za pomocą plam atramentowych, natenczas zamiast okrągłych, nie rozciekających się nieforemnie, znajdziemy jak po niciach w rozmaitym kierunku atrament rozbryzguje się, co jest dowodem części twistowych czyli bawełnianych. Okrągła plama atramentowa na płótnie jest dowodem czystego lnianego płótna. Handel rzetelny tłumaczy się natenczas, że i jego oszukano. Berlinskie pismo intelligencyjne jest polem popisowém fałszerstw spółubiegających się, ogłasza co dzień tkaniny zfałszowane, za prawdziwe, za czyste płótna lniane. Policya starała się napróżno ukrócić oszustwa, wszystko pozostało po staremu.

Na wielkie rozmiary dzieją się oszustwa z napojami. Czysta palona okowita z żyta, jak ją ogłaszają pisma, jsst prostuchą z kartofli. Piwa bawarskie szerzą spustoszenia między starcami i młodzieńcami. Odbierają one im rozum, punkt ciężkości, wzrok i osłabiają nakoniec zupełnie człowieka. Jeden lekarz zapewniał mnie, że kto codzień tylko miernie pije bawarskie piwo, niezawodnie zaniewidzi. Kwasia, wołowa żółć, spirytus i rozmaite zioła narkotyczne są środkami do wzmocnienia tych gatunków piwa wodą ochrzconych. Takie piwo nigdy nie zniweczy opilstwa za pomocą wódki.

Wiadomą jest rzeczą, że w Berlinie nie masz prawdziwych i czystych win. Pod jakimi kosztownemi tytułami pijemy zielonogórskie, naumburskie ani się domyślamy. Podług nowożytnéj mitologii zawarli najserdeczniejszy sojusz bożek bachus z diabelskim spirytusem, to są nierozłączeni bracia, jak Kastor i Polux.

Od wina do octu jest tylko jeden krok, jak od wzniosłych do rzeczy śmiesznych. Fabrykanci octów są wprawdzie na początku obowiązani przedłożyć policyi sposób fabrykowania swego octu, a na dowód podać robione przez siebie próby, lecz to nas od oszustwa nie zabezpiecza. Równie mnie jeden lekarz zapewniał, że jeszcze nie widział octu, któryby nie był witriolejem zaprawny. Tylko jeden ocet francuzki jest po większéj części czysty.

Teraz przejdźmy od téj kwaśnéj roboty do cukru, widzimy jak rafinerye zwiększają ich obwód mąką, wapnem i t. d. Z resztą już nie jest tajemnicą, że za kolonialny przedają wszyscy burakowy cukier.

»Tyś zamieniła mleko we wrzącą truciznę smoczą,« mówi Wilhelm Tell, tak też rzecz się ma z naszém mlekiem, które po Berlinie psami rozwożą. A lubo je wodą na prawdziwy lazur niebiański zamieniają, jednak wiadomo, że woda berlińska nie jest czysta i niewinna; przytém mieszają rozmaite proszki, aby mleku nadać przymiot śmietankowy.

Sok z marchwi i mąka w maśle jest zbyt znaną rzeczą.

Na wilią do oświecenia drzewka gwiazdkowego kupiłem prawdziwe świeczki woskowe, nie chcac zasmrodzić naszéj uciechy wybuchem zaduchu stearinowego, aleź i one cuchnęły zgnilizną i prędzéj się spaliły aniżeli woskowe. W palmowo-woskowych i stearinowych świecach znajduje się wielka część złego łoju.

Na fałszerstwo monety są wielkie kary naznaczone, kraj i lud tu cierpi. W skutek fałszerstwa przemysłowego nie tylko kraj i lud cierpi, ale nawet zdrowie jego i życie jest zagrożone. Na nie tylko zagadkowe są kary naznaczone, nie masz władzy, któraby tego rodzaju oszustwa dochodziła i karała. Wprawdzie policya ma mieć nad tém dozór, lecz wyrokowanie należy do sądów kryminalnych. Wykroczenia i zbrodnie tego rodzaju są kryminalne. Oszukaństwo jest zbrodnią kryminalną, szkodzenie zdrowiu i życiu jest równie kryminalne. Ciało złożone z mężów poświęcających się umiejętnościom przyrodzonym przy pomocy policyi zdrowia powinno mieć dozór nad tego rodzaju oszustwami i oddawać je sądom kryminalnym do rozstrzygania. Tak lud miałby rękojmią przeciw nadużyciom, które zagrażają jego wolności, zdrowiu i życiu. Taka policya zdrowia jest nieodbicie potrzebną, praktycznym środkiem do zrealizowania wolności społecznéj, lecz jak daleko od tego stoimy!

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 26. Stycznia 1846.

Pszenica . .	3 Tal	2½ sgr.	do	3 Tal	5 sgr.	za wiertel.
Żyto	2 „	3 „	do	2 „	7½ „	dito.
Jęczmień .	1 „	20 „	do	1 „	22½ „	dito.
Owies . .	1 „	5 „	do	1 „	7½ „	dito.

— 8 wierteli redukuje się na 9 szefli. —

Beczka spirytusu 120 kwart 80% Trallesa w miejscu 14 Tal. 20 sgr. za gotówkę w większych ilościach; na odstawkę 15 Tal. 7 sgr. 6 fen. — Dowóz zboża był w dzisiejszym targu niedostatecznym dla złych dróg.